

MARIA BAWOLSKA

ur. 1928; Kazimierz Dolny



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, rodzina, dziadkowie, dziadek, Andrzej Komacki

Dziadkowie

Właściwie to ja niewiele wiem na temat swoich przodków, bo jakoś mnie to nie interesowało w dzieciństwie moim, a matka moja umarła, jak miałam lat niecałe 16, póki żyły moje ciotki, to ja też się nie wypytywałam. Jeśli chodzi o rodziców ojca – może dlatego, że ojciec był zawsze daleko – jakoś o tym się nie mówiło, wiem tylko, że oni zginęli w czasie rewolucji październikowej na terenie ówczesnej Rosji i naprawdę nic więcej nie umiem o nich powiedzieć. Natomiast jeśli chodzi o moich dziadków ze strony matki, to ja ich nie znałam, bo zmarli [przed moim urodzeniem]. Dziadek to był Andrzej Komacki, babka Franciszka z Cybulskich Komacka. Babka pochodziła z Kurowa, z tym że ja nie docierałam nigdy do pradziadków. Dziadek pochodził z Zaklikowa. To są dość daleko od siebie leżące miejscowości, tak że nie mam pojęcia, gdzie oni się poznali. Wiem, że babka miała jeszcze chyba dwie siostry i dwóch braci. Mam dziadka metrykę, jego ojciec, a mój pradziadek, to był niepiśmienny stolarz z Zaklikowa, ale sadzę, że musiała to być rodzina z jakimiś ambicjami – ja też nie usiłowałam jakoś nigdy dotrzeć do swoich przodków w tym Zaklikowie – bo dziadek nawet był klerykiem w seminarium duchownym, z tym że wystąpił z tego seminarium, ale ja mam taki dokument po łacinie jego pierwszych święceń. Nie wiem, widocznie stwierdził, że nie ma powołania. Z jego jakichś zachowanych dokumentów wynika, że pracował w magistracie miasta Lublina i, o ile wiem, prowadził księgi ludności gminy żydowskiej w Lublinie. A skąd ja to wiem? Ja tego nie sprawdzałam, ale jedna z przyjaciółek moich ciotek przed wojną pracowała też w magistracie i też prowadziła te księgi ludności gminy żydowskiej i kiedyś mi powiedziała, że na starych dokumentach są podpisy mojego dziadka.

Niestety, niewiele wiem o swojej rodzinie, bo tak jak mówiłam – w młodości człowiek się tym nie interesuje, a później już nie ma poprzedniego pokolenia, od którego można by się czegoś dowiedzieć, a szkoda.

Data i miejsce nagrania	01-12-2005, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski, Marcin Fedorowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"